Rok V. Nr. 261. Sosnowiec, czwartek 9 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 678.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

WYZWOLENIE w SANDOMIERSKIM IDZIE DO WYBORÓW ODDZIELNIE.

KIELCE, 8. 10. (wł.) Skłóceni sojusznicy partyjni z pod znaku Centrolewu w okręgu sandomierskim poróżnili się ostatecznie.

Niezadowoleni wyzwoleńcy wystawiają w tym okręgu własną listę. Jeszcze jedna rysa w rozpadającym się zlepku partyjnym.

CH. D. i STRONNICTWO NAR.

WARSZAWA, 8. 10. (wł.) Na terenie Małopolski Zachodniej, w niektórych okręgach doszło do porozumienia pomiędzy Ch. D. i endecją.

Konkubinat ten w okręgu chrzanowsko - miechowskim mieć będzie za czołowego kandydata b. dyrektora gimnazjum w Miechowie, p. Lecha, usuniętego ze służby za niedbałe spełnianie obowiązków.

ZAWODOWI POSŁOWIE.

WARSZAWA, 8. 10. (wł.)

Na listach Centrolewu znajdują się nazwiska tylko 40 nowych ludzi, reszta mandatów „obsadzona" jest przez zawodowo posłujących panów b. posłów.

Komuniści, którzy, jak wiadomo, na listach swoich umieścili nazwiska osób, ukrywających się w Sowietach, obecnie, w obawie przed unieważnieniem list, wprowadzają nazwiska nowe.

B. POSEŁ WRONA w ARESZCIE CENTRALNYM.

WARSZAWA, 8. 10. (wł.) B. poseł dr. Stanisław Wrona, aresztowany przed paru dniami w młynie pod Sochaczewem, został wczoraj wieczorem przeniesiony z aresztu przy urzędzie śledczym do aresztu centralnego.

B. poseł Wrona jest oddany do dyspozycji p. prokuratora sądu okręgowego w Warszawie.

PODRABIAŁ SREBRNE DWUZŁOTÓWKI

jako... zabawki dla dzieci.

BYDGOSZCZ, 8. 10. Od trzech prawie lat ukazywały się na terenie Wąbrzeźna falsyfikaty srebrnych monet dwuzłotowych. Policja mimo energicznych poszukiwań, nie zdołała wpaść na trop fałszerzy.

Dopiero wczoraj udało się starszemu przodownikowi policji, Krawczykowi, wyśledzić fabrykę fałszywych pieniędzy w mieszkaniu 20-letniego Pawła Ginały. W czasie rewizji znaleziono kilkanaście form do wyrobu dwu - i pięciozłotówek, kilkaset gotowych już, lecz mniej udanych falsyfikatów dwuzłotowych oraz dużą ilość materjału do wyrobu fałszywych pieniędzy.

Całą fabrykę opieczętowano, Ginałę odstawiono do więzienia.

W śledztwie Ginała tłumaczył się, iż wyrabiał fałszywe pieniądze tylko jako zabawki dla dzieci.

LITWINI UPROWADZILI RODZINĘ POLAKA.

WILNO, 8. 10. W Sumieliszkach, w powiecie trockim litwini aresztowali rodzinę polaka Dzierżanowskiego, zamieszkałego w pasie granicznym. Aresztowanych uprowadzono w głąb terytorjum litewskiego. Zarzuca się im udzielanie schronienia szpiegom. Faktycznym zaś powodem represji jest to, że synowie Dzierżanowskiego pracowali w organizacjach polskich i mimo gróźb nie chcieli wycofać się z tej pracy społecznej.

Nowe rewizje i aresztowania wśród sabotażystów ukraińskich.

LWÓW, 8.10. (wł.) Władze bezpieczeństwa w Przemyślu przeprowadziły wczoraj szereg rewizyj w gminie Bełwin u przewodniczącego miejscowego Łuhu i u jednego z absolwentów gimnazjum oraz w gminie Maćkowice w lokalu Proświty oraz u przewodniczącego miejscowego Łuhu.

Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Pod Dobromilem wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w gminie Kopyśno tamtejszego powiatu.

Szkody wyrządzone przez pożar, wynoszą około 60.000 złotych. Przyczyną pożaru — zbrodnicze podpalenie.

We wsi Szyły, pow. Zbaraż, aresztowała policja trzech osobników w wieku od 17 do 20 lat, którzy stworzyli bojówkę U. O. W.

Jeden z nich był uczniem gimnazjum. Podczas rewizji znaleziono wiele materjału obciążającego. Wszyscy trzej są podejrzeni o podpalenie folwarku w Szyłach.

W Jeziernej pod Zborowem aresztowano pod zarzutem akcji antypaństwowej byłego senatora Undo Mikołaja Kuźmina.

Napad dywersantów sowieckich udaremniony przez patrol K. O. P.

WILNO, 8. 10. W dniu wczorajszym patrol K. O. P. zauważył kilku uzbrojonych osobników, którzy z zamiarem dokonania napadu skradali się do zabudowań zamożnego włościanina Józefa Kreczmińskiego w Nowym Giewoncie.

Na widok żołnierzy K. O. P. osobnicy zbiegli, porzucając dwa karabiny rosyjskie i worek z amunicją.

Podczas pościgu udało się przytrzymać tuż przy sowieckim słupie granicznym jednego z bandytów, reszta zbiegła. Aresztowanym okazał się znany dywersant Szekelow, który w 1922 r. zbiegł do Mińska.

Noc paniki w Niemczech.

Pół godziny trwały wstrząsy podziemne.

BERLIN, 8. 10. Ub. nocy w południowych Niemczech dało się odczuć trzęsienie ziemi. Wstrząsy podziemne odczuto w Monachjum, Frieburgu, Friedrichshafen, Karlsruhe i Hajdelbergu.

Wstrząsy podziemne trwały około pół godziny. W niektórych miejscowościach ludność w panice opuściła domy. Trzęsienie ziemi naogół nie wyrządziło wielkich szkód. Mury domów tu i owdzie zarysowały się i pospadały cegły z dachów.

Ludność niektórych miejscowości przebywała do rana poza obrębem mieszkań.

Trzęsienie ziemi, które ogarnęło duży obszar południowych Niemiec należy w tej części Europy do zjawisk bardzo rzadkich.

Zwłoki ofiar katastrofy R. 101 przybyły do Londynu.

LONDYN, 8. 10. (PAT) O godz. 1.20 w nocy zajechał na dworzec Victorja pociąg, wiozący ofiary katastrofy.

W obecności premjera Mac Donalda żołnierze i oficerowie wojsk lotniczych rozpoczęli wynoszenie trumien, okrytych sztandarami brytyjskimi, z wagonów, składając po dwie trumny na samochodach ciężarowych.

Trwało to prawie godzinę, następnie kondukt żałobny, złożony z 24 samochodów ciężarowych, powoli ruszył z dworca; za samochodami z trumnami jechał olbrzymi ciężarowy wóz z kwiatami z Francji, następnie samochód Mac Donalda, kondukt zamykało 14 ludzi załogi sterowca R. 101, którzy nie brali udziału w obecnym locie, oraz kompanja wojsk lotniczych.

Kondukt o godz. 2-ej w nocy przy ulewnym deszczu i pustych ulicach Londynu sprawiał ponure wrażenie. 47 trumien odwieziono do prosektorjum Westminsteru, które po raz ostatni służyło do podobnej ceremonji w 1917 roku, gdy bomba, rzucona z samolotu niemieckiego na City, zabiła 38 osób.

Prosektorjum zamieniono na kaplicę, z której wyruszy kondukt pogrzebowy.

Prowizoryczny rząd brazylijski po rewolucji.

CASO DE LOS LIBRES (Argentyna), 8. 10. Wedle wiadomości, które tutaj dotarły, został utworzony prowizoryczny rząd brazylijski w mieście Porto Allegri w stanie Rio Grande de Sul.

Prezydent Brazylji powołał pod broń na przeciąg 30 dni rezerwę wojskową I i II kategorji.

Podróżni, którzy z Rio de Janeiro przybyli do Montevideo, opowiadają, że wojska powstańcze odnoszą zwycięstwa i stawiają wojska rządowe w coraz trudniejszem położeniu.

Na granicy prowincji Sao Paulo ściągnięto 75 tysięcy wojsk rządowych, celem odparcia naporu oddziałów rewolucyjnych.

ZAMACH NA POCIĄG.

LWÓW, 8. 10. Nieznani sprawcy dokonali zamachu na pociąg osobowy, zdążający z Sokala do Lwowa. Sprawcy rozluźnili szyny i podłożyli kilka zapor na torze. Wjazd pociągu na miejsce zagrożone wywołać mógł nieobliczalne skutki. Straż dozorująca torów natknęła się na zapory i w oddaleniu około 20 metrów od zagrożonego miejsca pociąg zatrzymano.

GÓRNOŚLĄSKIE KOPALNIE WĘGLA

zwiększają ilość dni pracy.

KATOWICE, 8. 10. W związku z polepszeniem się konjunktury w przemyśle węglowym, szereg kopalni, które przed kilku miesiącami wprowadziły obowiązkowe „świętówki", dochodzące nawet do 15 dni w miesiącu, obecnie ilość ich znacznie zredukowały.

W wielu kopalniach ograniczono świętówki do 4 dni w miesiącu, a napływ zamówień na węgiel pozwala mieć nadzieje, że i te zostaną niebawem zaniechane.

„LWÓW" WYLĄDOWAŁ NA LITWIE, „POZNAŃ" W SOWIETACH.

WARSZAWA, 8. 10. Jak już donosiliśmy, w niedzielę rozpoczęły się zawody balonów wolnych, przyczem z lotniska mokotowskiego wystartowało 6 balonów.

Najdalszy lot odbył balon „Lwów", pilotowany przez kpt. Farjaszewskiego i por. Stencla, lądując pod Wiłkomierze na Litwie w odległości blisko 450 klm. od Warszawy. Obaj oficerowie, którzy odnieśli podczas lądowania lekkie obrażenia, zostali przez litwinów aresztowani. Władze polskie podjęły kroki celem uwolnienia lotników.

Tajemnicą osłonięty jest los szóstego balonu „Poznań", który był pilotowany, przez zwycięzcę zawodów balonowych por. Franciszka Hynka i por. Zbigniewa Buszyńskiego. Załoga lecąc wśrd ulewnego deszczu prawdopodobnie nie spostrzegła linji granicznej i kontynuowała lot dalej. Istnieje przypuszczenie, iż „Poznań" wylądował na terenie Rosji sowieckiej, a załoga została aresztowana przez krasnoarmiejców. Wojskowe władze lotnicze wszczęły już kroki celem uwolnienia oficerów.

Prasa donosi, że...

— W Wilnie dokonano niezwykle zuchwałego napadu na urząd pocztowy przy ulicy Zakrętowej 15. Kilku byłych urzędników pocztowych uzbrojonych w rewolwery zgłosiło się do tego urzędu w mundurach pocztowców i przedstawiwszy fałszywe zapotrzebowanie urzędu pocztowego Wilno I zażądali wydania im kasy. Funkcjonarjuszka urzędu wydała 25 tysięcy złotych. Rabusie zabrali worek wartościowy i wyszli na ulicę. Zostali jednak na miejscu pochwyceni i aresztowani przez ajentów policji śledczej. Stało się to tak szybko że nie zdołali oni wydobyć rewolwerów. Cała afera nie udała się przestępcom jedynie dlatego, że policja już poprzedniego dnia otrzymała konfidencjonalne wiadomości, że na ten urząd przygotowywany jest napad. Zarządzono zasadzkę i rabusie dostali się w potrzask.

— O niezwykłym wypadku, którego ofiarą padli dwaj rzemieślnicy donoszą tu z miejscowości Scharlzenstein koło miasta Chemnitz.

W kuźni, znajdującej się obok skalistego wzgórza, pracowali właśnie dwaj kowale, gdy nagle obsunęła się ściana góry i zupełnie pokryła ziemią i kamieniami kuźnie wraz z oboma robotnikami.

Dotychczas nie udało się dotrzeć do kuźni i niema nadziei, ażeby można było uratować znajdujących się w niej robotników.

— Podczas gwałtownej burzy zatonął na jeziorze Chapala w Meksyku statek, wiozący grono turystów. Zwłoki 10 osób wyłowiono z jeziora, 6 osób zdołało uratować się, o 5 brak wiadomości.

— Władze bezpieczeństwa wykryły w litewskiem towarzystwie św. Kazimierza w Wilnie zapasy broni i amunicji. W związku z tem dokonano aresztowań. Cała sprawa przedstawia się niezwykle sensacyjnie i tajemniczo. Towarzystwo św. Kazimierza jest litewską organizacją kulturalno oświatową na której czele stoi szambelan dworu papieskiego ks. Antoni Wiskont. Przed tygodniem władze policyjne wpadły na trop tajnej organizacji komunistycznej która rozwijała się w łonie tego towarzystwa, stojącego na gruncie katolickim. Wówczas aresztowano kilku członków towarzystwa, obecnie zaś prowadzone dalej śledztwo natrafiło na dalsze sensacyjne szczegóły. Ustalono że w Gierwiatach u skarbnika tego towarzystwa mieścił się skład broni. W tej chwili niepodobna ustalić w jakim celu była gromadzona ta broń i amunicja. W najbliższych dniach cała ta tajemnicza sprawa zostanie wyjaśniona.

— W Bernie Morawskiem wydarzyła się przykra pomyłka na cmentarzu, nie pozbawiona jednak pewnego komizmu W hali pogrzebowej leżały obok siebie dwie trumny: jedna ze zwłokami pewnego dygnitarza wojskowego, druga z ciałem skromnej pracownicy. Przez pomyłkę żołnierze zamiast trumny swego zwierzchnika, złożyli na karawanie trumnę owej kobiety, którą pochowano wśród uroczystych honorów wojskowych. Gdy po chwili zgłosili się krewni owej kobiety, okazało się, że trumny uległy zamianie. Musiano zwłoki owego generała pochować nazajutrz we właściwym grobowcu, wobec czego zmarły miał dwa uroczyste pogrzeby.

— W Astrachaniu podczas wyświetlania obrazu kinematograficznego w miejscowym klubie wybuchł pożar, na skutek którego 17 osób zostało żywcem spalonych, w tej liczbie kilkoro dzieci, zaś 14 osób uległo ciężkim poparzeniom.

— Wczoraj nad ranem wracał z kawiarni teatralnej we Lwowie do domu adwokat Weinberg. W pewnej chwili mieszkańcy ulicy Rejtana, przy której mieszczą się znane nocne lokale zostali zbudzeni strzałami. Okazało się, że między adwokatem Weinbergiem a porucznikiem Pohoreckim z 14 p. ułanów jazłowieckich we Lwowie wynikła awantura. W czasie tej awantury por. Pohorecki dobył rewolweru i strzelił do adwokata Weinberga. Kula ugodziła adwokata w szyję i przeszyła ją na wylot. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Dalsze dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa. Awantura wynikła o kobietę. W czasie awantury porucznik Pohorecki miał na sobie ubranie cywilne, a strzał jego rzekomo miał być reagowaniem na czynne zniważenie ze strony adwokata Weinberga.

Z panem marszałkiem na czele.

Ile to było gadania i narzekania różnych partyjnych naganiaczy na wiecach, że pan marszałek Piłsudski chce rozpędzić sejm w Warszawie, a tu jak piorun z jasnego nieba przychodzi wieść, że pan marszałek sam stanął na czele listy poselskiej bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Bo to zawsze prawda, jak oliwa na wierzch wypłynie i kłamstwo wszystkim partyjnikom w żywe oczy zada. Każdy to dobrze rozumie i nie potrzeba do tego specjalnej polityki, aby wlot pojąć, że jeśli pan marszałek do sejmu kandyduje na posła, to w zanadrzu nie chowa zamiaru rozpędzenia sejmu. Ale że się stała rzecz ważna, to trzeba się trochę nad nią zastanowić.

Więc nie na sejm pan marszałek się gniewał, ale na posłów, co po próżnicy gadali i gadali, a do żadnej roboty w państwie się zabrać nie chcieli. Bo też dosyć nam już posłów ladajakich. Skoro pan marszałek sam pierwszy na listę bezpartyjnego bloku współpracy z rządem stanął, to jasnem jest, że cały naród, jak jeden, ma głęboko zważyć, żeby się znowu byle cyganom partyjnym okpić nie dał i przy wyborach na byle kogo nie głosował. To też bezpartyjny blok współpracy z rządem dobrze miarkował, aby na swoją listę uczciwych i pracowitych, a znających się na rzeczy ludzi dobrać. Więc za panem marszałkiem na tej liście same znane nazwiska widnieją. Są to albo starzy działacze, co osiwieli w trudach i bojach dla Polski, jak Sławek, Prystor, Bojko Jakób, ksiądz Żongołłowicz, albo inni, co też od lat wiernie przy panu marszałku stoją i wiele pod jego rozkazami dokonali: Sławoj-Składkowski, Koc Adam, Car, Czerwiński, Polakiewicz, Boerner, Kościałkowski, Staniewicz, Miedziński, Pieracki, Jędrzejewicz, albo zasłużeni i znani działacze chłopscy, robotniczy, miastowi, bo cała Polska przy panu marszałku się zbiera.

Więc kogo chłopi mają wybierać?

Albo opowiedzieć się przy panu marszałku, którego imię znają w każdej wsi, jak Polska długa i szeroka, a prawie w każdej chałupie obrazek z panem marszałkiem na pamiątkę zawieszony znajdzie, — albo za partyjnymi cyganami, co tylko pyskują i złotówki do skrzyni chowają, jeżeli ich w Warszawie przepić nie zdążą. Ale tutaj nawet małe dziecko zrozumie, że żadnego wyboru niema i gadania żadnego nie potrzeba, bo pana marszałka tylko jednego mamy i każdy Go zna.

Wiemy dobrze, co zdziałał pan marszałek dla Polski, wiemy, że zawsze troszczył się o chłopa. Bo gdy żyto zalegało w stodole, a ziemniaki na polu i nikt za grosz kupować nie chciał, kto się zatroszczył, aby chłopu sprzedaż ułatwić i podatki odłożyć? Nie Witos, ani socjaliści, którzy się cieszą, że chłop za psie pieniądze krwawicę swoją wyprzedaje, ale z nakazu pana marszałka rząd zajął się chłopami.

To też w dzień wyborów chłop będzie głosował na tego, kto mu w ciężkiej doli dopomógł — na pana marszałka Piłsudskiego.

Wojciech Dębczak
chłop z Radomskiego.

F.?K.

Państwowe listy kandydatów
do sejmu i senatu.

Państwowa komisja wyborcza zamknęła okres przyjmowania list kandydatów do sejmu i senatu. Ogółem złożono 21 list kandydatów do sejmu i 12 list do senatu.

Poniżej podajemy listy w kolejności zamieszczenia. Ostateczna numeracja list ustalona będzie na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej w piątek, dnia 10-go bm.

Listy zgłoszono następujące:

Bezpartyjny blok współpracy z rządem (kandydaci czołowi Józef Piłsudski i Walery Sławek).

P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna (kandydaci czołowi: Jaworowski, Malinowski);

Jedność robotniczo - chłopska, tj. komuniści (kandydaci czołowi: Burzyński i Łańcucki);

Lista narodowa (kandydaci czołowi: Wojciech Trąmpczyński i Roman Rybarski);

Blok lewicy socjalistycznej (kandydaci czołowi: Erlich i Kruk);

Żydowski robotniczy komitet wyborczy poalej sion (kandydaci czołowi: Lew i Buksbraun);

Związek obrony prawa i wolności ludu (kandydaci czołowi: Ignacy Daszyński i Maksymiljan Malinowski);

Białoruska robotniczo - włościańska lista „Zmaganje“, t. j. komuniści (kandydaci czołowi: Gawrych i Dworczanin);

Ukraińska socjalistyczna partja selrob jedność (kandydaci czołowi: Putko i Buchajew);

Ukraiński i białoruski wyborczy blok (kandydaci czołowi: Lewicki i Celewicz);

Niemiecki blok wyborczy (kandydaci czołowi: Utta i Dudaj);

Zjednoczona lewica chłopska samopomoc (kandydaci czołowi: Gwiazdowicz i Kowalski);

Blok narodowy żydowski w Małopolsce (kandydaci czołowi: Thom i Schmoral);

Ruskaja sielanskaja organizacja (kandydaci czołowi: Myśkow i Kopysztański);

P. P. S. lewica (kandydaci czołowi: (Kubiak i Chrościel).

Blok obrony narodowości żydowskiej w Polsce (kandydaci czołowi: Gruenbaum i Farbstein).

Ogólno - żydowski narodowy blok gospodarczy (kandydaci czołowi: rabin Sorockin i Syryc);

Stronnictwo chłopskie (kandydaci czołowi: Andrzej Pluta i Tatarczak).

Katolicki blok ludowy (kandydaci czołowi Ponikowski i Tempka.)

Monarchistyczna organizacja wszechstanowa (kandydaci czołowi: Bossowski i Andrzej Sapiecha).

LISTY KANDYDATÓW DO SENATU SĄ NASTĘPUJĄCE:

Bezpartyjny blok współpracy z rządem (Józef Piłsudski).

P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna (dr. Emil Bobrowski).

Jedność robotniczo - chłopska (Sypuła).

Lista narodowa (prof. dr. Stanisław Głąbiński).

Związek obrony prawa i wolności ludu (Bolesław Limanowski).

Selrob - jedność (Sołoduch).

Ukraiński i białoruski wyborczy blok (dr. Lewicki).

Niemiecki blok wyborczy (Hassbach).

Blok narodowy żydowski w Małopolsce (dr. Schreiber).

Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce (inż. Koerner).

Katolicki blok ludowy (Janczewski).

Ogólno - żydowski narodowy blok gospodarczy (Szereszewski).

W obronie praw naszych w Gdańsku.
Skarga Polski do ligi narodów.

Po długich uciążliwych i bezowocnych rokowaniach z senatem W. M. o zaniechanie stałego gnębienia przez władze gdańskie obywateli polskich i ludności polskiej, gen. komisarz R. P. w Gdańsku, min. Strassburger zdecydował się zaapelować w tej sprawie do wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku.

P. min. Strassburger zwrócił się do wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku hr. Graviny z wnioskiem, o decyzje ligi narodów w zagadnieniach, które dotyczą żywotnych spraw ludności polskiej na terenie W. M.

Dotychczas senat gdański odnosił się z wielką niechęcią do spraw polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego, najwyraźniej lekceważył sobie wielokrotnie już przedkładane narzekania studentów polaków na politechnice gdańskiej na niesprawiedliwe ograniczanie ich uprawnień. Kwestje te, jak i szereg innych p. min. Strassburger przedłożył komisarzowi ligi narodów, domagając się również rozstrzygnęcia kwestji używania języka polskiego w urzędach i instytucjach publicznych gdańskich, uznania świadectw i dyplomów szkół i zakładów naukowych polskich na terenie Gdańska. Pozatem poruszył p. min. Strassburger w swojem wystąpieniu do hr. Graviny cały szereg innych zagadnień, które oddawna czekały na rozstrzygnięcie. M. in. na szczególne wyróżnienie zasługuje sprawa zatrudnienia obywateli polskich na terenie W. M., nabywania przez obywateli polskich nieruchomości, sprawa pobytu obywateli polskich na terenie Gdańska oraz nabywanie obywatelstwa gdańskiego.

Wszystkie postulaty wysunięte przez min. Strassburgera wobec przedstawiciela ligi narodów w Gdańsku, opierają się na uprawnieniach, przyznanych obywatelom i ludności polskiej w Gdańsku w gwarancjach traktatu wersalskiego. Niestety, z uprawnień tych ludność polska, dzięki uporowi ze strony władz gdańskich, korzystać nie mogła. Interwencja min. Strassburgera niechybnie sprawę tę posunie naprzód.

Postulaty wysunięte przez komisarza R. P. w Gdańsku posiadają doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne. Skoro Gdańsk niedawno wystąpił z żądaniem całkowitego wykorzystania portu w Gdańsku przez Polskę, to jest rzeczą słuszną i zrozumiałą, że stosowanie przez senat W. M. metody antypolskiej, wykrętów i jaskrawego ograniczenia spraw ludności polskiej, nie może przyczynić się do poprawy stosunków między Polską a Gdańskiem. Dotychczasowe metody traktowania ludności polskiej przez W. M. muszą w rezultacie odbić się również ujemnie na wspólnym interesie gospodarczym Polski i Gdańska. Nie ulega wątpliwości, że opinja polska bez różnicy przekonań politycznych powita z ulgą akcję min. Strassburgera i udzieli jej całkowitego moralnego poparcia.

Łamią się kruche podstawy partyjnictwa.

Duchowieństwo nie poprze listy endeckiej w Zagłębiu.

P. St. A. Radek i Szumbarski wystąpili z P. P. S.

Wczorajsza nasza wiadomość o rozłamie w P. P. S. C. K. W. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wywołała nielada sensację w sferach C. K. W. na terenie całej Polski.

PPS. CKW. w Zagłębiu należała do najbardziej pewnych placówek cekawistycznych i nikt nie przypuszczał, że dojdzie do rozłamu w partji, która na naszym terenie robiła wrażenie dobrze zdyscyplinowanej.

Złożenie mandatu członka rady naczelnej i wystąpienie z partji dr. Pawełka, faktycznego przywódcy PPS. w Zagłębiu, musi bezwątpienia odbić się na dalszych losach partji.

Dr. Pawełek cieszył się w Zagłębiu dużym autorytetem. Przez szereg lat zajmował on stanowisko prezesa rady miejskiej w Sosnowcu, piastując jednocześnie szereg innych stanowisk społecznych. Odgrywał on zawsze rolę reprezentanta partji nazewnątrz i był faktycznym „mózgiem“ partji.

Jak się dowiadujemy, szereg organizacyj, pozostających pod wpływem PPS., zamierza w tych dniach zwołać zebrania, gdzie mają być powzięte rezolucje, skierowane przeciwko władzom partyjnym.

W związku z tem należy się spodziewać, że szereg osób opuści partję.

* * *

Ciężki cios dotknął również endecję.

Resztki tych niedobitków politycznych zdecydowało się wystawić w Zagłębiu własną listę i na czołowem miejscu ulokować p. Michla, prezydenta m. Będzina.

Los zrządził, że p. Michael jest akurat ewangelikiem. To też, gdy duchowieństwo miejscowe dowiedziało się, że na liście endeckiej ma figurować p. Michael, jeden z księży, w imieniu duchowieństwa, wystosował list do endeckiego komitetu wyborczego, że, niestety, duchowieństwo Zagłębia tej listy poprzeć nie może.

Przyczyna: pan Michael — ewangelikiem.

DALSZY ROZŁAM W P. P. S. W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym, w ślad za dr. Pawełkiem, wystąpił z partji długoletni działacz PPS., znany w Polsce z szeregu wydawnictw literat i dziennikarz, St. A. Radek.

P. Radek znany był na terenie Zagłębia od szeregu lat. Stary bojowiec i więzień polityczny, był jednym z filarów PPS.

W Zagłębiu przez dłuższy czas był redaktorem „Głosu Zagłębia“, następnie piastował godność ławnika m. Dąbrowy i Czeladzi, a dotychczas jest prezesem rady okręgowej spółdzielni Zagłębia Dąbr. i prezesem związku byłych więźniów politycznych.

Nie ulega wątpliwości, że za p. Radkiem opuści partję cały szereg jego przyjaciół i sympatyków.

* * *

Wczoraj, znany działacz P. P. S. w Zagłębiu, p. W. Szumbarski przesłał następujące dwa listy: jeden do egzekutywy O. K. R. w Dąbrowie, drugi do dr. Pawełka.

Listy te, jako niezmiernie charakterystyczne zamieszczamy.

Do
Dr. Adama Pawełka
w Sosnowcu.

Szanowny towarzyszu doktorze!

Dowiedziawszy się z prasy o waszym wystąpieniu z partji, pragnę podzielić się z wami moim zdaniem i powiedzieć wam kilka naprawdę szczerych i serdecznych słów. Powód waszego wystąpienia z partji jest mi bardzo dobrze znany.

Wiem, że od kilku lat przeciwko waszej osobie stale były prowadzone intrygi, nietylko wśród członków organizacji okręgowej, ale i C. K. W. P. P. S. dlatego tylko, że wam poprostu zazdroszczono posłuchu i wpływów wśród mas robotniczych i chłopskich. Utrącono was dlatego, że cieszyliście się sympatją robotników Zagłębia Dąbrowskiego, czego najlepszym dowodem były wybory do rady miejskiej w Sosnowcu w latach 1925 i 1928, a ostatnio dowodem tego była konferencja okręgowa P. P. S. w Dąbrowie w dniu 5 października b r., na której delegaci całkowicie podzieli wasze stanowisko jakie zajęliście na radzie naczelnej. Wprawdzie nie podzieliła go tylko dzisiejsza klika. Ale jest to dla mnie i innych towarzyszy także zrozumiałem, gdyż wszystkie wasze zasługi dla partji starano się zbagatelizować.

Mówią do nas: niczem jest, że dr. Pawełek wspomagał materjalnie partję, niczem jest, że dr. Pawełek bronił bezinteresownie spraw Głosu Zagłębia, (a ja przynajmniej miałem ich 32 za swojej kadencji redaktora, a tow. Bilnik daleko więcej), niczem jest, że dr. Pawełek udzielał się wszechstronnie na zgromadzeniach, wiecach, odczytach i wogóle w ruchu partyjnym. Tego nie uznaje kilka jednostek stojących u władzy partji. Wierzę jednak, że szeregowi partji, do których i ja należę bezstronnie oceniają waszą pracę. Nic więc dziwnego w tem, że tak mnie jak i innych towarzyszy wiadomość o waszym wystąpieniu z partji zelektryzowała.

Solidaryzując się z waszem stanowiskiem i nie wierząc, aby narazie zmieniły się stosunki w partji, na czele której stoi klika, składam mandat członka egzekutywy i komitetu okręgowego P. P. S. i występuję z partji.

Wojciech Szumbarski.

Dąbrowa Górnicza, dnia 8.10. 1930 roku.

Do
Egzekutywy i O. K. R. P. P. S.
Zagłębia Dąbrowskiego
w Dąbrowie.

Szanowni towarzysze!

Zastanawiając się nad taktyką naszej partji, jaka jest obecnie prowadzona w stosunku do obozu rządowego i nad łączeniem się PPS. w Centrolewie z partjami jak Piast „Stronnictwo chłopskie“, które nic wspólnego nie mają z ruchami robotniczemi i socjalizmem, doszedłem do wniosku że polityka ta nic dobrego nie da klasie robotniczej, a co gorsze kompromituje nas, gdyż paktujemy z tymi, z którymi w roku 1923 na ulicach Krakowa prowadziliśmy krwawą walkę przypieczętowaną ofiarami i z którymi w dalszym ciągu prowadzić walkę klasową musimy.

Drugą przyczyną mojego wystąpienia z partji to jest nieuczciwe i niedemokratyczne postępowanie prezydjum egzekutywy, które przeistoczyło się w klikę kombinatorów. Najlepiej uwypukliło się to na ostatniej egzekutywie przy przydziale mandatów poszczególnym członkom, gdy poprostu sposobem familijnym porozbierano sobie posady poselskie, tak jak spadek po zmarłym ojcu. Jest faktem dowiedzionym, że od dłuższego czasu prezydjum omijało niektórych członków egzekutywy, nie zawiadamiając ich o posiedzeniach, jak to przedewszystkiem miało miejsce ze mną.

Doczekałem się nareszcie zaproszenia na mającą się odbyć egzekutywę w dniu 9 października, a to jedynie w tym celu, aby zatrzeć przykre wrażenie z konferencji okręgowej z 5 października r. b.

W końcu stwierdzam, iż od czasu dłuższego wytworzyła się w partji okręgu dąbrowskiego atmosfera moralna nie do zniesienia dla żadnego uczciwego człowieka. Poza intrygami i urazami osobistemi, roszczonemi po dzielnicach przez tow. Cupiała i innych, nic pożytecznego członkom się nie dawało.

Powyżej przytoczone przyczyny są powodem mojego złożenia mandatów członka egzekutywy i komitetu okręgowego jak i członka zarządu dzielnicy oraz całkowitego wystąpienia z partji, co niniejszym zgłaszam. Oświadczam, że będę znajdował się dotąd poza partją dopóki nie nastąpią zdrowe stosunki.

Różne próby poczynione przez niektórych ludzi w celu uzdrowienia stosunków w partji spotykały się stale z oporem zgranej kliki, której stale udzielał poparcia C. K. W. pomimo, iż wiedział, że w partji panują stosunki niezdrowe, które doprowadzić musiały do tego, że co zdrowsze jednostki nie mogąc w partji pracować, muszą z niej wystąpić.

Wojciech Szumbarski.

Sosnowiec, dnia 8 paźdz. 1930 roku.

Deklaracja ideowa

komitetu wyborczego organizacyj kobiet.

W chwili decydującej, w której naród polski gotuje się do walki o nowy ustrój, mający zapewnić państwu najlepsze warunki istnienia i dalszego rozwoju, stowarzyszenia kobiece, grupujące się w obozie marszałka Piłsudskiego stają karnie do szeregów, tworząc wspólnie komitet wyborczy organizacyj kobiecych.

W przekonaniu, że w nowym składzie ciał ustawodawczych znajdzie się większość zdolna do przeprowadzenia koniecznych reform, organizacje kobiece, zrzeszone w komitecie wyborczym domagają się realizacji następujących postulatów.

W dziedzinie gospodarczej: ożywienia wytwórczości i usunięcia bezrobocia, reformy systemu podatkowego, zapewnienia rozwoju organizacjom spółdzielczym, ożywienia ruchu budowlanego, a przedewszystkiem budownictwa mieszkaniowego.

W dziedzinie ochrony pracy i opieki społecznej: jednakowej płacy za równą pracę, ustalenia normy zarobków w chałupnictwie, powiększenia liczby inspektorek pracy, rozszerzenia ustawy o ochronie macierzyństwa i pracy młodocianych, uregulowania kwestji dzieci nieślubnych.

W dziedzinie zdrowia i moralności publicznej żądamy kontroli nad wykonywaniem ustaw: o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, o zwalczaniu nierządu i handlu żywym towarem, o walce z alkoholizmem.

Żądamy ponadto usunięcia wszelkich krzywd wynikających z niezrealizowania równouprawnienia kobiet, domagając się w pierwszym rzędzie zniesienia ograniczeń praw kobiet zamężnych.

W jednej świadomości swych sił świeżych, niezatrutych jadem walk partyjnych, w głębokiej wierze, że właśnie kobiety najwydatniej przyczynić się mogą do oczyszczenia polskiego życia publicznego od naleciałości niewoli, podniesienia w społeczeństwie poczucia godności narodowej i osobistej, oraz zrozumienia konieczności przenoszenia ponad wszystko dobra państwa, — organizacje kobiece zrzeszone w komitecie wyborczym idą do walk o Nową Polskę.

Za komitet wyborczy organizacyj kobiecych
Wydział wykonawczy:

(—) Zofja Moraczewska, Halina Jaroszewska, Jadwiga Próchnicka, Jadwiga Maleszewska, Hanna Hubicka, Natalja Steinowa, Natalja Greniewska Hanna Łukaszewska, Halina Starczewska, Anna Brzezińska, Halina Brzoskówna, Zofja Majewska, Janina Trębińska, Eugenja Waśniewska (Warszawa miasto), Wanda Twardowa, (Warszawa), Wyrzykowska (Białystok), Anna Wiśniewska (Lublin), Antonina Sperlingowa (Brześć n-B), Zofja Dziekońska (Stanisławów, Janina Jakubowska (Poznań), Zofja Maszyńska (Tarnopol), Julja Józefska (Łuck), Janina Kirtyklisowa (Wilno), Marja Jaworska (Lwów), Zofja Kwaśniewska (Kraków), Wanda Norwid -Neugebauerowa (Toruń), Aniela Godlewska (Nowogródek), Wanda Kosińska (Łódź), Wanda Paciorkowska (Kielce).

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 9 Czwartek	Dziś: Dyonizego Jutro: Franciszka Wschód słońca: 5.48 Zachód „ 17.11

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 9 października.

11.40. Przegląd prasy kraj P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.35. Koncert szkolny. 14.30. O wypadkach t. zw. bialsko-siedleckich w 1902 r. 15.50. Odczyt p. t. „Szanse rozwoju turystyki w Polsce“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert popoł. Wyk.: H. Korska (sopr.). 18.45. Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty Gramofonowe. 19.35. Pras dziennik radjowy. 19.50. Płyty gramofonowe. 20.00. Feljeton p. t. „Reporter dnia i nocy Warszawy. 20.15. Pogadanka techniczna 20.30. Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. 21.30. Słuchowisko „Świerszcz za kominem“. 22.15. Koncert w wyk. prof. L. Ursteina. 22.50. Kom. meteor. polic., sportowy. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji“.

KATOWICE.

Czwartek, 9 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Warsz. 14.30. Odczyt z Warsz. 15.00 Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50 Odczyt z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert solistów. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. „Julijska kraina — Sławonja“. 19.35. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.50. Kom. harcerskie. 19.55. Komunikaty. 20.00. Feljeton, pogad. techn. i muz. lekka z Warszawy. 21.30. Słuchowisko z Warsz. 22.15. Koncert solistów z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., oraz program na dzień nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Skrzynki życzeń w każdej fabryce.** Naukowa organizacja pracy postanowiła zwrócić się do wszystkich dyrekcyj fabryk w Polsce o zawieszenie skrzynek życzeń. Skrzynki tego rodzaju wprowadzono już w niektórych fabrykach. Robotnik wrzuca do skrzynki takiej list w którym wyraża swoje życzenie z zakresu warunków pracy, higjeny i t. p.

Do skrzynki rownież każdy robotnik będzie mógł wrzucić listownie swój projekt ulepszeń technicznych, wynalazków i t. d.

Skrzynki takie wprowadzone w Ameryce dały nadspodziewanie bogate rezultaty.

Z Kielc.

(k) **Kursy wieczorne** Z niezależnych od rodziców powodów większość dzieci w wieku od lat 12 do 14 nie ukończyła szkoły powszechnej, bowiem zmuszona była szukać zarobków, aby móc zapewnić sobie egzystencję.

Miejska rada szkolna, chcąc przyjść z pomocą rodzicom, nie posiadającym środków na posyłanie dzieci do szkół, organizuje kursy wieczorowe dokształcające dla tych, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej, oraz kursy dla analfabetów.

Zapisy na kursa rozpoczęły się już dnia 7 b. m. i trwać będą do dnia 13 b. m. włącznie w lokalu szkoły im. Sienkiewicza przy ulicy Wesołej 26, od godz. 6 i pół do 8 i pół wieczorem.

Rozpoczęcie roku szkolnego wyznaczono na dzień 14 b. m.

(k) **Odprawa naczelników straży ogniowych.** W ubiegłą niedzielę w sali sejmiku powiatowego odbyła się odprawa urzędników straży ogniowej, na której załatwiono szereg spraw z życia organizacji.

Zasadniczym punktem obrad, była sprawa stosunku zarządów gminnych do komisyj przeciwpożarowych.

Zdecydowano przedewszystkiem, że członkowie zarządów gminnych muszą być również członkami straży ogniowych pozatem stwierdzono, że zadaniem komisyj przeciwpożarowych jest nie tylko współpraca z zarządami gminnemi, ale komisje te mają obowiązek zakładania straży ogniowych w tych miejscowościach, gdzie straży niema.

Pozatem rozpatrywano sprawę regulaminu, umundurowania, oraz służby wewnętrznej.

Na zebraniu przewodniczył w zastępstwie prezesa starosty Boryssowicza — naczelnik straży ogniowej p. Rożek ze Wzdołu Rządowego; sekretarzowali: pp. Marjan Ząbek i Jurkowski, instruktor pożarniczy w Kielcach.

(k) **Kredyty długoterminowe dle rolników.** Jak się dowiadujemy oddział państwowego banku rolnego w Kielcach nie przyjmuje nowych podań o przyznanie pożyczek długoterminowych, lecz załatwia jedynie dawne podania, które dotychczas nie zostały załatwione. W zasadzie bank ten udziela pożyczek za pośrednictwem kas komunalnych, do których należy się zwracać w pierwszym rzędzie.

(k) **Usunąć pomnik niewoli.** Kielce, nie odznaczają się zbytnią pięknością. Nie dla tego, aby piękne być nie mogły, ale dla tego, że nikt oto nie dba. Nie chcemy pisac o brukach połamanych płytach chodnikowych, dziwnych jakichś mostkach bo na te rzeczy magistrat kielecki pieniędzy znaleźć nie może.

Pragniemy zwrócić jednak uwagę na wygląd zewnętrzny domów, który uraga wszelkiej estetyce, na ogrodzenia podwórek, które są wprost potworne. Nie pociągnie to za sobą wiele kosztów, a zmieni wygląd miasta radykalnie zacierając wstrętne slady rosyjskich rządów.

Najpotężniej rzucają się w oczy ruiny cerkwi rosyjskiej, przy ul. Trzeciego Maja. Ruiny te należy jaknajprędzej usunąć, plac zaś zużytkować bardziej celowo, aniżeli dotychczas. Leżą tam bowiem w tej chwili rury różnego autoramentu i do reszty szpecą miasto.

(k) **Kradzieże.** W urzędzie pocztowym w Kielcach, robotnikowi z fabryki superfosfatów, Antoniemu Ziębie, skradziono z kieszeni palta 268 zł.

Pieniądze były własnością fabryki.

Z Radomia.

(r) **Prace komisarza w magistracie.** Jak to już donosiliśmy, komisarz samorządu radomskiego p. Pietusiewicz od szeregu dni przeprowadza lustrację wszystkich działów magistrackich, które obecnie przedstawiaja jeden wielki chaos.

Nic więc dziwnego, że lustracja w podobnych warunkach jest w olbrzymim stopniu utrudniona, z tem samem wymaga dużo czasu.

Prace komisarza skierowane są obecnie w tym kierunku, aby sporządzić wykaz wszystkich krótkoteerminowych spłat, masy drobnych zobowiązań i weksli, będących częściowo w proteście oraz innych długów magistrackich celem zorjentowania się w ogólnej sytuacji stanu finansowego miasta.

Niewątpliwie wykaz ten przyniesie szereg rewelacyjnych szczegółów, będących nowem świadectwem dotychczasowej „doskonałej" gospodarki miejskiej.

(r) **W Sandomierzu** odbyło się zebranie delegatów i członków BBWR, przybyłych ze wszystkich gmin ziemi sandomierskiej. Obrady zagaił prezes BBWR dr. Krawczyński, przewodniczył p. Kucharski ze Staszowa. Referat o sytuacji b. poseł Sanojca. Przemówienie b. posła Sanojcy zebrani wielokrotnie przerywali rzęsistemi oklaskami.

(r) **Zgwałcenie.** Fomin Andrzej, zam. przy ul. Kozienickiej 22, zameldował, że gdy jego córka Luba, lat 23, powracała z Jedlni Kościelnej furmanką, z lasu w Sieczkach wyszło 4 osobników, którzy ściągnęli ją z wozu, siłą do lasu zabrali i tam dokonali na jej osobie gwałtu. Meldujący dodał, że córka jego jest obecnie chora i sama meldować nie może lecz sprawców zna osobiście.

Tajemniczy pan przerywa roboty miejskie w Sosnowcu.

Policja szuka samozwańczego pełnomocnika.

Wczoraj rano, na roboty miejskie, prowadzone przez magistrat, zajechał powóz, z którego wysiadł elegancko ubrany pan i oświadczył pracującym robotnikom, że z rozporządzenia komisarza Kuźniaka, mają natychmiast przerwać pracę i iść do domów, gdyż roboty zostały przerwane z powodu braku pieniędzy.

Po oświadczeniu, tajemniczy pan rozkazał zawrócić woźnicy i odjechał szybko w stronę miasta. Robotnicy zdziwieni tak nagłym rozkazem wypowiedzenia im pracy, zabrali z sobą łopaty, kilofy, rydle i udali się wprost do magistartu, celem wyjaśnienia sprawy.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że komisarz Kuźniak, podobnego polecenia nie wydawał, ani też nie wysyłał żadnego z urzędników magistrackich na roboty z rozkazem, by je przerwano. Po oświadczeniu kom. Kuźniaka, zebrani robotnicy z powrotem udali się na roboty.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne śledztwo, celem odszukania tajemniczego pana.

Jest to zapewne nowy wybryk miejscowych menerów politycznych, którzy wszelkiemi sposobami chcą utrudnić pracę tymczasowemu kierowniku magistratu, p. W. Kuźniakowi i mącić wodę.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów

na plebanję w Cieślinie i na mieszkanie dyr. papierni „Klucze".

Wczoraj o północy 5 uzbrojonych i

zamaskowanych bandytów,

dokonało zuchwałego napadu na plebanję w Cieślinie, w pow. olkuskim.

Po sterroryzowaniu i związaniu służącej, bandyci wtargnęli

do sypialni ks. Zielińskiego

i grożąc rewolwerami domagali się pieniędzy.

Ks. Zieliński, nie straciwszy przytomności, począł głośno

wzywać pomocy

i zaalarmował krzykiem sąsiadów i służbę kościelną.

Chłopi uzbrojeni

w widły i drągi

ruszyli pod plebanję. Bandyci, widząc nadciągającą pomoc rzucili się

do ucieczki,

nic nie zrabowawszy. Zorganizowany doraźnie pościg nie przyniósł rezultatów.

W dwie godziny później, ta sama

szajka bandytów,

dokonała napadu na pałac dyrektora papierni „Klucze".

Bandyci dostali się do mieszkań i po sterroryzowaniu mieszkańców,

obrabowali doszczętnie całe mieszkanie,

unosząc ze sobą łup.

W międzyczasie zawiadomiona o napadzie policja przez ks. Zielińskiego zorganizowała obławę.

Bandyci, uciekając z Klucz dokonali napadu

na dwie samotne chaty

chłopskie.

W czasie rabunku bandyci

zetknęli się z policjantami,

do których poczęli strzelać z rewolwerów.

Policja odpowiedziała salwą z karabinów. Mimo zacieśniającego się pierścienia pościgu,

bandyci zdołali umknąć

i unieść zrabowane przedmioty w papierni „Klucze".

Obława i pościg za bandytami trwa dalej.

Aresztowanie sekretarza związków klasowych w Zawierciu.

Wczoraj rano, na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu, aresztowany został w Zawierciu Paweł Karcher, sekretarz związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego.

P. Karcher oskarżony jest z art. 129 k. k. Aresztowanego przewieziono i osadzono w więzieniu w Mysłowicach.

Z Sosnowca.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie": Most św. Ludwika z Rey. „Palace": „Panienka z objektywem". „Momus": „Lekarz kobiet".

(s) **O przydzielenie większej ilości nauczycieli na pow. będziński.** Inspektorat szkolny w Sosnowcu, zwrócił się ostatnio z prośbą do kuratorjum krakowskiego o przydzielenie większej ilości nauczycieli dla szkół powszechnych w pow. będzińskim.

Jest nadzieja, że wskutek znacznego przyrostu dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, kuratorjum prośbę uwzględni.

(s) **W 25-cio letnią rocznice** pierwszego zwycięstwa nad caratem, pierwszego jego ugięcia się pod potężnym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej stowarzyszenie b. więźniów politycznych urządza w niedziele 12-go bm., o godzinie 10-ej rano, w sali domu ludowego ogólne zebranie swych członków.

(s) **Koło przyjaciół harcerstwa** przy drużynach harcerskich w Klimontowie urządza dnia 11 b. m. w sali Sokoła w Klimontowie „zabawę świerkową". Wejście wyłącznie za zaproszeniami.

(s) **Przejechana przez rowerzystę.** Onegdaj o godz. 9 m. 30 rano, na ul. 3-go Maja, przez nieznanego rowerzystę została przejechana Józefa Jarosz, l. 62, zam. przy ul. Wysokiej Nr. 13. Wskutek najechania Jaroszowa doznała złamania lewej nogi.

W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją na kurację do szpitala na Pekinie.

(s) **Drugi walny zjazd klubów młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego z Zagłębia Dąbrowskiego.** W niedzielę dnia 12 bm., o g. 11 rano, w sali klubu przy ul. Warszawskiej 22, odbędzie się II walny zjazd wszystkich członków klubów z pow. będzińskiego i zawierckiego.

Referaty wygłoszą pp. kom. Kuźniak, prof. Nawrocki, J. Torbus i A. Kwiatek. Po zjeździe w ogrodzie klubu odbędzie się wspolna fotografja.

(s) **Nosił wilk, ponieśli i wilka!** „Kurjer" endecki skarży się, że rozbito zebranie „narodowe" w Sosnowcu i Dąbrowie. Rozbijanie zebrań nie jest dla endeków czemś niezwykłem, gdyż całe lata oni rozbijali, więc cóż dziwnego, że w smutnej rzeczy kolei, im zaczęto rozbijać. Dziwnym natomiast jest tupet, z jakim „Kurjer" twierdzi, że rozbicie wieców było dziełem bojówki sanacyjnej. Z czystem sumieniem możemy zapewnić „Kurjer", że sanacja bojówki nie posiada, więc jeśli był napad i rozbicie, to może dokonali tego inni przyjaciele endecji.

Zresztą nie rozumiemy płaczu i skarg endeckich, skoro organ ich twierdzi, że napastnicy zostali pobici tak, że wyskakiwali tylnem wyjściem, wynosząc na pamiątkę tęgie guzy. Dobrze im tak!

Ale co się dziwić — zwykła to metoda endecka: biją sami, a krzyczą, że ich boli.

HRABIA MONTE CHRISTO.

427.

Lucjan Debray za tak pochlebną ocenę swej osoby podziękował pełnym głębokiego szacunku ukłonem.

Pani Danglars, widząc ukłon ten zorjentowała się nakoniec, iż niczego już od swego byłego kochanka spodziewać się nie może, przypomniała więc sobie w tym momencie błękitną krew, która w jej żyłach płynęła i wyszła z dumnie podniesioną głową, w całym majestacie obrażonej dumy, jak królowa, zagniewana na swych ministrów.

— No!... zawołał głośno do siebie Debray, gdy za baronową drzwi się zamknęły — ładnie mnie ta kokotka z powołania, której los ślepy rolę matrony odgrywać kazał, — urządzić chciała! Poszedłbym o zakład, iż z Paryża nie wyjedzie; zamiast na giełdzie — grywać będzie na wyścigach i w ruletę, w tajnych domach gry, zaś kochankami jej będą teraz żokieje i krupierzy.

Wziął księgi raz jeszcze do ręki, zsumował ponownie, a następnie wyszeptał:

— No, mam majątku cztery miljony trzysta pięćdziesiąt tysięcy franków.Co za szkoda, że ta panna de Villefort umarła! Ta miła panienka ze wszech miar była dla mnie partją odpowiednią.

W tej samej chwili, gdy Debray liczył swe miljony, na facjatce tego samego domu krzątała się koło gospodarstwa jedna z bohaterek powieści naszej, Mercedes, matka Alberta.

Była hrabina de Morcef bardzo się zmieniła od czasu, gdyśmy ją widzieli po raz ostatni. I nie dla tego bynajmniej, by dawniejsze bogate szaty urodę jej podnosić miały, lecz dlatego, że oczy straciły blask dawny, a na ustach zgasł jej dawny uśmiech czarujący, że stygmat bólu i cierpienia osiadł na jej twarzy.

Dzisiejsza Mercedes wyglądała tak, jak królowa, której odebrano królestwo i w skromnej chatce zamieszkać kazano.

Pokoik jej był wybity ciemnym, najlichszego gatunku papierem, na podłodze nie było dywanu, sprzęty nakoniec raziły wprost wzrok swą tandetą.

W takiem mieszkaniu żyć musiała hrabina de Morcef, po opuszczeniu swego pałacu.

Z Albertem było jeszcze gorzej. Chciał chodzić bez rękawiczek, ale zbyt wydelikacone ręce tę nagłą zmianę odrazu ujawniały; chciał pieszo załatwiać interesy, lecz wytworne cienkie obuwie nie pozwalało na to...

To życie nieznośne zmienić należało nieodzownie, to też Albert usilnie zaczął myśleć o tem.

— Matko moja — powiedział w tej chwili właśnie, gdy pani Danglars schodziła ze schodów, po rozmowie z kochankiem— musimy policzyć resztę kapitałów, gdyż jest mi to potrzebne do rozwinięcia mych planów.

— A cóż my mamy? — zawołała Mercedes ze smętnym uśmiechem— jedno wielkie nic!

— Jakto nic? A owe trzy tysiące franków zakopane w ogródku, przy ulicy Meillan, w Marsylji? Trzy tysiące franków, to jest fortuna, to fundament, na którym postaram się zbudować przyszłość nas obojga jak najjaśniejszą. Z tym jednak bieda, iż ów skarb znajduje się aż w Marsylji, by zaś do tego miasta się dostać, trzebaby mieć aż dwieście franków.

— Tylko dwieście?... czy aby się nie mylisz? — zapytała Mercedes.

— Jestem tego najpewniejszy, ponieważ o cenę dyliżansu i statku już się dowiadywałem. Otóż bilety kosztować będą 64 franki, wydatki w podróży 50, razem więc 114; nieprzewidziane 6, razem 120. Jestem bardzo hojny, nieprawaž? Tyle kosztować będzie twoja podróż matko!

— Jakto — moja tylko?... A ty?

— Dla mnie pozostało ośmdziesiąt franków przecież. Te mi wystarczą, gdyż istnieją o wiele tańsze środki lokomocyj, aniżeli dyliżanse i parowe statki.

— Doskonale, mój synu, ale przecież my nie posiadamy nawet tych dwustu, więc jakże będzie?

— Nie mamy dwustu?... O, przepraszam cię, moja matko. Oto tutaj jest dwieście franków, a tutaj drugie dwieście — mówił wesoło Albert wyjmując pieniądze z pugilaresu. Zapytujesz, matko, skąd mam te pieniądze? Sprzedałem mój zegarek złoty, który otrzymałem, pamiętasz zapewne, jako nagrodę w czasie owego szkolnego konkursu, w walce na florety. Jesteśmy bogaci, moja matko. Zamiast więc owych studwudziestu franków na podróż dla siebie, mieć będziesz dwieściepięćdziesiąt.

— Ale my jesteśmy coś winni w tym domu, o ile się zdaje?

— Trzydzieści franków, lecz te ja zapłacę ze swoich stu pięćdziesięciu. Ale to jeszcze nie wszystko, bo co powiesz na to, moja matko?

I Albert, po wymówieniu słów tych, z małego pugilaresu, schowanego na piersiach, wydobył bilet bankowy tysiąc frankowej wartości

d. c. n.

(s) **Odeszli.** W tych dniach zmarł b. więzień polit. Antoni Gach. Wczoraj o godz. 4-ej po poł, odbył się pogrzeb Jana Krzystka (Orla 15) b. zesłańca polit. z gub. tobolskiej, gdzie zmarły przebył 3 lata. Dzisiaj o godzinie 4-ej po poł., stowarzyszenie b. więźniów politycznych odprowadza na miejsce wiecznego spoczynku Juljana Lubeckiego, który latach 1908 — 12 był więziony w Piotrkowie, wraz z całą swoją rodziną, za czynny udział w akcjach przeciwko zaborcom.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Karola Cupiała, zam. przy ul. Miłej Nr. 4, złodzieje skradli zegarek z dewizką. Poszkodowany oblicza straty na 200 zł.

Chil Rybsztajn, zam. przy ul. Cianej nr. 9 zameldował, że onegdaj okradziony został przez służącą nieznanego nazwiska, która skradła mu różną biżuterję i 4 weksle in blanco na 2 tys. złotych.

Wartość skradzionych rzeczy z wekslami wynosi 2.200 zł.

Z Będzina.

(b) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Nowości“: — film dźwiękowy „Pieśniarz Paryża“.

(b) **Lustracja bydła we dworze Gzichów.** W dniu wczorajszym bawili w Będzinie naczelnik wydziału chorób zakaźnych w departamencie ministerjum rolnictwa, dr. Herman i naczelnik wydziału weterynaryjnego na województwo kieleckie, dr. Ninke, który w asystencji dr. Szönborna przeprowadzili we dworze Gzichów lustrację bydła, dotkniętego pryszczycą.

(b) **Kradzież.** D. Szwajgarger, ul. Zawodzie 8, zameldował w komisarjacie, że skradziono mu z szuflady 100 zł. O kradzież, p. Szwajgarger posądza służącą A. Cichoń.

Sprawę przekazano sądowi.

Z Czeladzi.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary“: — Miasto miłości (studentka).

(c) **Z ruchu przedwyborczego.** W niedzielę na terenie miasta Czeladzi, wygłoszone zostaną 3 odczyty zorganizowane przez BBWR.

O godz. 10 rano, w sali kina „Czary“ dr. Gosiewski wygłosi odczyt na temat: „Polityka socjalna w Polsce niepodległej“. O godz. 4 po poł., w szkole powszechnej, przy ul. Będzińskiej, inż. Berbecka wygłosi odczyt wyłącznie dla kobiet p. t. „Rola kobiety w życiu gospodarczem państwa“ i godz. 6 wiecz. w sali „Sokoła“ na Piaskach ,dr. Madeyski, wygłosi odczyt pod tytułem: „Gospodarka państwa w świetle prawdy“

(c) **Czyja portmonetka?** Wczoraj na ul. Miłowickiej znaleziono portmonetkę czarną, z zawartością zł. 2.77.

Prawy właściciel portmonetkę może odebrać w komisarjacie.

(c) **Skazanie komunistów za obrazę policji.** Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi, rozpatrywał sprawę znanych komunistów czeladzkich: Dziekanównej, Stanka i Szymona Wiśnickiego.

Dziekanówna, Stanek i Wiśnicki swego czasu, podczas wypłacania zasiłków bezrobotnym w magistracie, usiłowali zorganizować wiec, na który przybył nieznany nikomu osobnik.

Powiadomione o zamiarach komunistycznych władze policyjne, do wiecu nie dopuściły, aresztując przywódców, którzy obsypali policję stekiem obelżywych słów, za co onegdaj odpowiadali przed sądem.

Sąd wydał wyrok skazujący Dziekanównę i Stanka po 14 dni aresztu, Szymona Wiśnickiego zaś na 7 dni.

Stanek swego czasu był karany 4-letniem więzieniem za antypaństwowe wystąpienia, Wiśnicki za antypaństwową robotę, odsiadywał karę 1 roku więzienia.

Z Dąbrowy.

(d) **Referaty w lektorjum miejskiej czytelni.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej zostaną wygłoszone następujące referaty: dnia 8 bm. p. W. Gorzechowski „Ciała promieniotwórcze“; dnia 9 bm. p. M. Kawka, nowela A. Dygasińskiego p. t. „Targaj“; dnia 10 bm. — p. W. Sobczyński pogadanka o wszystkiem; dnia 11 — M. Kantor - Mirski — „Ruiny zamku w Bobolicach“.

Początek referatów o godz. 10.30 r.

Obrazy w gimnazjum wyświetlane nie będą, ponieważ lokal zajęty jest przez obwodową komisję wyborczą.

(d) **To robi miłość...** 19-letnia Józefa Kulówna, służąca p. Zelika Ajzenberga, Kołłątaja 48 w Będzinie, udała się onegdaj do swojej matki, zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego 21 w Dąbrowie, gdzie po krótkim pobycie, wyszła na podwórko tego domu i napiła się esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

Powód samobójstwa — zawód miłosny.

(d) **Z sądu.** Pisaliśmy w kwietniu br. o włamaniu się do lokalu kina „Kometa“ w Dąbrowie, skąd skradziono kasetkę, w której były weksle, wystawione przez właściciela kina, na ogólną sumę 2000 zł.

Sprawcami tej kradzieży byli E. Wołkowicz i Usarek, zamieszkali przy ul. Limanowskiego, którzy onegdaj stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków sąd wydał wyrok, skazujący Wołkowicza na 1 rok więzienia i wspólnika jego Usarka na 3 miesiące więzienia.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż“: — „Nowe życie“. Na scenie rewja: Tylko u nas! Na wesoło!

Kino „Kometa“: — opera „Halka“.

Kino „Venus“. — „Król wilków“.

Kino „Odeon“: — „Czarny Pirat“.

Sprawdzajcie listy wyborcze.

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski. Dnia 16 listopada — wybory do sejmu! Dnia 23 listopada — wybory do senatu!

Obowiązkiem każdego wyborcy, uprawnionego do głosowania, jest dopilnować, aby go na liście wyborców nie pominięto. W tym celu należy niezwłocznie:

1. Dowiedzieć się dokładnie, do jakiego obwodu głosowania należy miejscowość, względnie ulica lub dzielnica, w której się mieszka i jaki jest adres biura komisji wyborczej tego obwodu (dowiedzieć się tego można w komitetach wyborczych BBWR, pozatem w miastach z ogłoszeń, rozlepionych na ulicach, a w gminach — urzędach gminnych).

2. W czasie do dnia 10 października najpóźniej udać się do biura komisji wyborczej danego obwodu i sprawdzić osobiście na wyłożonych w tem biurze listach wyborców do sejmu i senatu, czy nazwiska samego sprawdzającego oraz członków jego rodziny i jego domowników zostały na te listy wciągnięte (listy wyborcze sprawdzać można nietylko za siebie ale i za innych). W razie pominięcia jakiegoś nazwiska należy b e z z w ł o c z n i e, najpóźniej do dnia 11 października wnieść do obwodowej komsji wyborczej na piśmie lub ustnie reklamacje przez komisję. Przy sprawdzaniu należy dopilnować, czy nazwisko, imię i adres wyborcy zostały na liście wyborców zamieszczone bez błędów. O wszelkie informacje należy się zwracać do komitetów wyborczych B. B. W. R.

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego

organizują się w generalnej federacji pracy.

W dniu 4 października 1930 r. o godzinie 18 w lokalu ligi mocarstwowej w Będzinie odbyło się zebranie organizacyjne gen. federacji pracy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przy udziale 30 delegatów poszczególnych miejscowości Zagłębia.

Zjazd zagaił i powitał p. A. Szypulski, prosząc na przewodniczącego p. Ludwika Plessa z Czeladzi, na sekr. Marjana Gulińskiego z Będzina i na asesorów pp. Tomasza Wiśnierskiego i Zygmunta Kozła.

Przewodniczący, obejmując przewodnictwo, zaznaczył, że koniecznością jest założenie generalnej federacji pracy na terenie Zagłębia. Należy brać za przykład robotaika z Górnego Śląska, którzy gremjalnie wstępują w szeregi G. F. P., gdyż przekonali się, że jest ona jedyną organizacją, broniącą robotników bez żadnej demagogji. St. Derejczyk z Katowic wygłosił referat o obecnem położeniu gospodarczem i związanem z niem ogólnem bezrobociem. W dalszem swojem przemówieniu zapoznał słuchaczy z rolą organizacyi zawodowych, które w życiu gospodarczem powinny zajmować dominujące stanowisko. Dotychczasowe związki zawodowe zamiast jednak prowadzić robotę zawodową zajmowały się polityką partyjną, doprowadzając przez to do rozbicia ruch zawodowy w Polsce i do zniechęcenia robotników do swych organizacyj, które w dzisiejszym ciężkim czasie nie posiadają żadnego znaczenia.

W końcu swego przemówienia zaznaczył, że powstanie generalnej federacji pracy w Polsce uratowało robotniczy i zawodowy ruch od zupełnego rozbicia.

P. Jan Brzóska, wiceprezes zarządu głównego federacji górniczej, wygłosił referat o ruchu syndykalistycznym w Polsce, reprezentowanym przez gen. fed. pracy. W dalszych wywodach zapoznał słuchaczy z praca i działalnością G. F. P. na terenie Śląska, gdzie ruch ten znalazł wśród warstw robotniczych należyte zrozumienie. Apeluje w końcu do zebranych do organizowania się pod sztandarem G. F. P., by wskazać robotnikom Zagłębia właściwą drogę obrony ich interesów.

W dyskusji, jaka się wywiązała, wszyscy zebrani delegaci jak Wiśniewski, Kucharski, Giliński i inni wskazywali na konieczność założenia gen fed. pracy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru komitetu organizacyjnego gen. fed. pracy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Do komitetu zostali wybrani: prezes Tomasz Wiśniewski, Będzin, wiceprezes Jan Kucharski, Dąbrowa, II wiceprezes Bolesław Pachelec, Będzin, sekretarz Michał Guliński, Będzin, skarbnik Aleksander Sypiński, zast. sekretarza Zygmunt Koziol, ławnicy: Adam Wiśniewski i Mieczysław Makoła.

Po omówieniu bieżących spraw, po trzykrotnem wzniesieniu okrzyku przez obecnych na cześć budowniczego Polski marszałka Józefa Piłsudskiego, przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Cześć pracy“!.

Sekretarjat generalnej federacji pracy na Zagłębie Dąbrowskie mieści się w Będzinie, ul. Krakowska 1, dokąd należy się kierowac we wszystkich sprawach, dotyczących organizacji G. F. P. w Zagłębiu.

Wszelkich informacyj udziela Aleksander Szypulski w Będzinie, kiosk tytoniowy na moście i Jan Kucharski, Dąbrowa Górnicza, ul. Małachowskiego Nr. 16.

Żywe dziecko w trupiarni.

Sąd apelaćyjny uniewinnił akuszerkę.

W jesieni roku ubiegłego do szpitala kasy chorych w Sosnowcu przywieziono brzemienną żonę robotnika, którą zoperowano. Operacja się udała, chora umarła, a żywe dziecko wyniesiono wraz ze zwłokami do zimnej trupiarni.

I byłoby maleństwo zmarło, gdyby nie dozorczyni, która w kilka godzin później usłyszała kwilenie dziecka i narobiła wrzawy. Dziecko oczywiście wyniesiono z trupiarni, ale, niestety, wkrótce i ono przeniosło się w zaświaty.

Sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Sosnowcu i skazał akuszerkę Nowicką na 6 miesięcy więzienia.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie Nowicką uniewinniono.

Ciekawe było tłumaczenie się oskarżonej i zeznania lekarzy, które powtarzamy w skróceniu za „Kurjerem Porannym“.

Operacja „była niezwykle ciężką“. Otóż „stół operacyjny był otoczony szeregiem akuszerek i uczenic, które asystowały pracy dwóch lekarzy“.

Główne czynności pomocnicze spełniała akuszerka Nowicka. Lekarz wyjął z łona matki dziecko sine, blade, bezkrwiste. Dziecko ledwo żyło, a co do jego zdolności życiowych opinje były podzielone. Ktoś nawet się odezwał, że dziecko nie żyje“.

Ostatecznie lekarz nie zbadał, czy dziecko żyje, a jedna z uczenic szkoły położniczej ułożyła je w nogach zwłok matki i zapytała Nowickiej, czy zanieść oba ciała do trupiarni. Nowicka, pewna, że dziecko nie żyje, wydała takie zlecenie.

Gdy ostatecznie wykryto ten niesłychany fakt, dwie uczenice szkoły położnych oskarżyły przez złość Nowicką, że dziecko uśmierciła świadomie.

Po przemówieniu adwokata sąd Nowicką uniewinnił, uchylając wyrok I instancji.

Z Zawiercia.

(z) **Zebrania przedwyborcze BBWR.** Wczoraj, na terenie miasta odbyło się jednocześnie 67 zebrań przedwyborczych BBWR. Wszystkie zebrania odbyły się przy tłumnym udziale słuchaczy, co świadczy, że społeczeństwo nie idzie na lep partyjnych, zakłamanych haseł, lecz uzdrowienie ustroju państwa woli widzieć w rękach marszałka Piłsudskiego.

(z) **Zabawa ogrodowa,** w parku miejskim wraz z urządzoną przez specjalny komitet loterją fantową, na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum męskiego, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (w razie niepogody w przyszłą). Należy żywić nadzieję, że tak piękny cel ściągnie liczne rzesze mieszkańców miasta, którym komitet postarał się jaknajbardziej uprzyjemnić spędzony na zabawie czas, opracowawszy bardzo urozmaicony program

(z) **Sztandar partyjny PPS. na ulicy.** W ub. niedzielę odbyło się w Łazach otwarcie domu kolejarzy i poświęcenie sztandaru Z. Z. K.

Na uroczystość tę przybyło wielu delegatów z rozmaitych miejscowości.

Zabawa była widocznie huczna, skoro delegaci ze Szczakowej zgubili swój sztandar, który znaleziono porzucony w błocie... aż w Zawierciu na ul. Blanowskiej. Sztandar ten znajduje się obecnie na posterunku p. p. w Łazach i czeka na odebranie

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — Nowoczesny Casanowa.

Kino „Apollo“: — Djabelska przełęcz.

Z Olkusza.

(ol) **Poświęcenie sztandaru stow. młod. polskiej w Sławkowie.** W dniu 5 bm. podczas sumy w kościele parafjalnym w Sławkowie odbyło się poświęcenie sztandaru stow.pol.młod. przy udziale miejscowej inteligencji, organizacyj oraz stowarzyszeń i delegacyj stow. młod. z Bolesławia, Strzemieszyc, Olkusza i okolicy. Poświęcenia sztandaru dokonał gener. sekretarz zw. stow. ks. Połoska, który jednocześnie wygłosił piękne przemówienie o idei stowarzyszeń młodzieży.

Przy wspólnym obiedzie w remizie strażackiej została inteligencja sławkowska wraz z zaproszonymi gośćmi, z pośród których przemawiali pp. Jan Kuc, prof. Wiatrowski, dr. Ocepa, Marchewkowa, ks. proboszcz Kowalski, ks. Dubiel i gener. sekretarz ks. Połoska.

Wieczorem odbyła się akademja, na którą złożyły się deklamacje żywe obrazy, pląsy plastyczne i sztuka „Łobzowianie“, reżyserowana przez ks. Dubiela.

(ol) **Przed uroczystościami październikowemi w Sławkowie.** Przy licznym udziale wszystkich przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i korporacyj, odbyło się w Sławkowie zebranie, na którem zawiązany został komitet obchodu 10-cio letniej rocznicy zakończenia zwycięskich walk z bolszewikami.

Po referacie p. Z. Milbrandta i dyskusji, wybrano do komitetu pp. A. Nowakowskiego — przewodniczący; dr. Ocepę i Fr. Ziętka — zastępców; W. Gołębiowskiego — sekretarz; Fr. Janika — skarbnik, oraz członków: pp. A. Marchewkową, Jana Raja, Stef. Lichterowicza i Edw. Żaka.

(ol) **Rewizje u członków PPSCKW. w Olkuszu.** Miejscowa policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniach wszystkich działaczy PPSCKW. w Olkuszu, a więc u sekretarza zw. metalow. Soczewicy, radnych J. Mrożewskiego, Aksamita i Krzemienia, urzędnika P. K. Ch. Ryczko, prezesa zw.metalow. Kuli i innych. Ponadto zrewidowano lokal związku metalow. skąd zabrano broszury.

(ol) **Marszałek Daszyński w Olkuszu** W dniu 7 bm. po poł. przyjechał do Olkusza autem z Krakowa marszałek Ig. Daszyński, który po 3 godzinnej konferencji z miejscowymi działaczami PPSCKW., odjechał zpowrotem.

OFIARY.

Dla uczczenia ś. p. Stanisława Płodowskiego składa na rzecz chrześcijańskiego tow. dobroczynności w Sosnowcu inż. Józef Ingster zł. 30.—

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

26-ty dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 8. 10.

5.000 zł. na n-ry: 3156 17586 104636 156963.

3.000 zł. na n-ry: 25952 31183.

2.000 zł. na n-ry: 13732 50458 74840 140193.

1.000 zł. na n-ry: 5363 19061 30064 32186 33725 118205 125451 132514 164048 180289 186675 187852.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 6852 8133 8168 9887 12103 15295 34313 67803 72850 821139 84592 95281 122640 125188 135468 152132 158687 172053 178518 186103 186611 190444 191307.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 9554 10909 17274 20191 20523 29035 30580 31436 32315 32593 33943 35467 36756 39707 42645 42878 56924 57431 58367 58370 58640 59957 64724 65432 68998 69575 73488 74758 75251 77181 77440 78782 79932 83584 83818 88723 89553 90713 63367 94884 102555 104332 105733 106459 110887 114011 114466 116119 116574 119262 119321 123261 123865 123990 128449 132209 133399 135070 137102 138164 139111 140914 145759 147178 149026 149506 151796 162267 162651 162805 167688 169083 169406 173265 177604 181530 182532 183124 183957 183996 189980 195243 195324 204762 204956 205099 205133 208957.

Drugie ciągnienie.

25.000 zł. na n-r: 194904.

10.000 zł. na n-ry: 40233.

5.000 zł. na n-ry: 11658 109474.

3.000 zł. na n-r: 186084.

2.000 zł. na n-ry: 33021 39895 76078 123569 172803.

1.000 zł. na n-ry: 5106 37936 46080 69210 72898 75365 101874 122747 131348 145330 146837 167259.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 9552 25574 35833 49003 55851 71469 71594 91176 122788 151275 162346 163064 166384 170958.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 4171 7749 7993 9470 10218 12441 12566 18667 22843 23198 24612 25996 33226 34574 37635 40821 47440 49609 53359 54706 57509 58101 65764 67952 68538 76903 74822 79708 85938 87239 88554 94211 95361 97155 100445 103404 105246 106668 11359 114687 114871 115503 119308 120427 121140 121440 124659 129063 133966 138173 149289 152943 154349 156819 156843 156912 157392 160459 160737 163174 165747 171961 176447 179726 180230 182033 184948 188546 189285 191731 193092 203895 205350 206056 208653 208801.

W KOLEKTURACH JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn., 3-go Maja 4
w Zawierciu, Paderewskiego 7
w Rożdzieniu - Szopienicach, ul. marsz. Piłsudskiego 45
w Grodźcu, Narutowicza 9
w Czeladzi, Rynek 8.

W 26 dniu ciągnień V klasy padły następujące wygrane:

Po Zł. 5.000 na n-ry: 11658 109474.

Zł. 600 na n-r: 151273.

Po Zł. 500 na n-ry: 149506 171961

oraz STAWKI po Zł. 250 na n-ry: 2738 11657 11674 25116 42204 47762 51720 58247 58267 58275 74617 109416 109498 127329 127339 127353 127395 144340 155925 155953 155990 158716 161221 163894 171935 171955 176646 177024 178544 179234 179251 1?·76 182709 182740 192111 192155 194559 195920 199747 199753 201046 203626 203691 203693.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdo dziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y JÓZEF HLAWSKI.

Ogłoszenie o licytacji.

Sprzedaż odbędzie się niżej szacunku.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21. X. 1930 o godz. 10-ej w Łazach gm. Rokitno - Szlacheckie odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z cegły szamotowej oszacowanych na zł. 8.000 gr.— należących do Łaz Zakładów Ceram. na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 6. X. 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) ST. WILK.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

JĘZYKA niemieckiego udzielam łatwą metodą, nauczyciel, Sosnowiec, Orla 3.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM 20 prętów placu. Cena przystępna. Wiadomość: Cesarz, Dąbrowa Górn., ul. Narutowicza 74.

PORTRET TUSZOWY artystycznie wykonany do 6 POCZTÓWEK dodaje zakład fotograficzny M. Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. Przystanek tramwajowy Żeromskiego Nr. 6. telefon 6-11.

PIASEK do sprzedania 1 zł. fura, ul. Nowa - Leszno, Sosnowiec.

CAŁKOWITY dom mieszkalny z dwoma dubeltowemi mieszkaniami, ogrodem, ogródkiem, chlewikiem i komórką do wynajęcia lub wydzierżawienia w Sosnowcu, Nowopogońska. Wiadomość. Czeladź, Rynek „Poradnik".

POSADY i PRACE.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. Sosnowiec, ul. Florjańska Nr. 33. A. Korbella.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji. rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji. pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu. Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codzień nie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

A. 5383 „Rozalja Trzcińska" sklep spożywczy w Sosnowcu. ul Kościelna Nr. 6. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Rozalja Trzcińska, zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 25.

A. 5384. „Rajzla Gelbart" piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego Nr. 3. Firma istnieje od roku 1930. Właścicielka Rajzla Gelbart, zam. w Dąbrowie Górn., Sobieskiego nr. 3.

A. 5385. „Chaskiel Skóra"— sprzedaż manufaktury i galanterji w Będzinie, ul. Kołłataja nr. 24. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Chaskiel Skóra, zam. w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 24.

A. 5386. „Abram Szmul Muldsztajn" —drobna sprzedaż galanterji w Olkuszu, ul. Krakowska nr. 40 Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Abram Szmul Muldsztajn, zam. tamże.

A. 5387. „Antoni Nawara" — drobna sprzedaż art. spożywczych, wędlin i wyrobów tytuniowych w Gniazdowie, gm. Rudnik Wielki. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Antoni Nawara, zam. tamże.

A. 5388. „Stanisława Kawalec" — sprzedaż towarów galanteryjnych i spożywczych w Gniazdowie gm. Rudnik Wielki. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Stanisław Kawalec, zam. tamże.

A. 5389. „Manes Półtorak" — warsztat krawiecki w Sosnowcu, ul. Nowopogońska Nr. 25. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Manes Półtorak, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Półtorak na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 17 czerwca 1930 roku.

A. 5390. „Stanisława Skowerska" — sprzedaż ubrań w Sosnowcu, Modrzejowska, Hale Rozwoju. Firma istnieje od roku 1929. Właścicielka Stanisława Skowerska, zam. w Sosnowcu, ul. Pańska Nr. 9.

A. 5391. „Estera Chaja Djament" — handel łokciówką i galanterją w Będzinie, Modrzejowska, Hale Miejskie. Firma istnieje od roku 1930 Właścicielka Chaja Djament, zam. w Będzinie, Małachowskiego Nr. 42.

A. 5392. „Joachim Majteles" — detaliczny handel mąką w Będzinie, Kołłątaja Nr. 33. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Joachim Majteles, zam. tamże.

c. d. n.

POTRZEBNY zdolny zdun do poprawienia pieców, stawianych przez p. Rogulskiego w domu p. Szpigla przy ul. Teatralnej Nr. 1a. Zgłaszać się do redakcji „Expresu Zagłębia".

Tylko po ukończeniu Kursów Froma w Sosnowcu, Warszawska 22 możesz zostać zdolnym szoferem - mechanikiem przez planowe teoretyczno praktyczne wyszkolenie i tem samem zapewnić sobie rentowną posadę.

FRYZJERSKIEGO pomocnika przyjmie natychmiast Wcław Stanek, Szczakowa.

SZOFER ślusarz z odpowiednią praktyką, trzeźwy, sumienny przyjmie posadę na wóz osobowy lub ciężarowy. Zgłoszenia listowne: Sławków, Ludwik Siedziak.

POSZUKUJE się panienki do szycia na maszynie. Wytwórnia obuwia B-cia Kokotek, Będzin, Św. Jana 5.

ZA wyrobienie mi stałego zajęcia jako woźnego, ewentualnie stróża, dam pewną kwotę pieniężną. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa Górnicza pod „stałą posadę".

LOKALE.

LOKAL przemysłowy 30 × 10 m. **GARAŻE** do wynajęcia. Sosnowiec, Swobodna 14.

Zgubione dokumenty.

JARONI Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JANCZYK PIOTR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Włodzimierz.

OCIEPKA Aleksander zgubił dowód Nr. 789705, wydany przez dyr. warszawską.

GAJDA Wawrzyniec zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca. Wiadomość Czeladź, Nowa Kolonja Nr. 117.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 100 zł. z wystawienia Antoniego Supernaka dn. 1 sierpnia 1930 r.

ZGUBIONO niklowy zegarek męski z monogramem M. E. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do filji „Expresu Zagłębia" Zawiercie.

ZAŚWIADCZENIE, które p. Chil Fuchsznajder zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dekerta 10 w dniu 1.-8.-30 r. napisał, a ja będąc chory podpisałem, — odwołuję i unieważniem jako nie zgodne z prawdą. Petrykow Karol, Sosnowiec, Kuźnica 6.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94